

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 14 Lutego

N 13.

Roku 1846

KILKA SŁÓW O SZTUCZNYCH PASTWISKACH OWCZYCH

ze względu na zdrowie i obfite wyżywienie.

Nie jeden z tutejszych gospodarzy z żalem sobie przypomina klęski, które stada jego owiec w ostatnich latach poniosły, ile, że podwyższająca się cena wełny zachęcała do chowania ich i rozmazania.

Nie latwoby wprowadzić było oznaczać przyczyny, z których klęski takowe pochodziły; możemy jednak uważać, że pa-sza a szczególnie utrzymanie letnie, na nędznych pastwiskach, najwięcej wpływają na stan i zdrowie owiec. Mniemanie to utwierdza doświadczenie uczynione w dobrze urządzonej owczarni, a mianowicie tam, gdzie na pastwiska letnie najwięcej naszą zwracano uwagę, jak np. w Prusach. Dla tego też starannie i sztucznie założon. m pastwiskom, na których, między koniczynę i trawę w mieszano także nasiona roślin lekarskich, najwięcej przypisują ochronienie od klęsk, które w tutejszym kraju w wielu owczarniach liczbę owiec prawie o połowę zmniejszyły.

Trzeba więc uważać:

1) Że owce na zdrowych i obfitych pastwiskach, który to rodzaj karmienia dla nich jest najstosowniejszy, mocniejsze i wy-trwalsze będą a zatem mniej podległe chorobom.

2) Że na takich pastwiskach owce w daleko krótszym cza-sie potrzebną ilość pokarmu zebrać zdołają, przez co nietyle będą wystawione na wpływ upału, deszczu, rosy i t. p. dłużej zatem pozostać mogą w owczarni przez co ilość nawozu zna-cznie się powiększa.

3) Że na wyżywienie letnie pewnej ilości owiec mniejszej będzie potrzeba przestrzeni gruntu i t. d.

Ażeby jednk bujne i obfite pastwiska nie były szkodli-wemi lub niebezpiecznymi dla owiec, używa się różnych roślin lekarskich, których nasiona, jakem już wyżej powiedział, mie-szają się z nasionami roślin pastwanych.

1) *Kminek* (*Canvum Canv. L.*) rośnie na każdym gruncie, a trwałe i mięsisty jego korzeń, po ogryzieniu jednego liści wy-puszcza drugie.

Najżyteczniejszy jest na bujnych pa-twiskach koniczyn-nych, gdzie owce, chociaż nasycone, chciwie go szukają z po-wodu smaku aromatycznego jemu właściwego. Sprawiając częste odbijanie się, przeszkadza wszelkiemu wzdymaniu, a przez wzmocnienie żołądka, chroni od szkodliwych skutków wilgoci powietrza i paszy.

2) *Pietruszka liściasta* (*Apium Petroselinum*) rośnie na każ-dziej prawie ziemi niezbyt mokrej. Przez cały rok, oprócz kilku miesięcy zimowych, liście wypuszcza. Ponieważ tak liście, jako i cała roślina mocno działają na urynę, są przeto bardzo sku-tecznym środkiem przeciw tak zwanęj białej chorobie.

3) *Cykorja* (*Cichonium Intibus L.*) tej roślinie każda gleba sprzyja, a gorzkawe jej liście chciwie pożerają. Wzmna-cnia ona żołądek i zapobiega robactwu w wnętrznościach.

4) *Biedrzynek* (*Pimpinella saxifraga L.*) udaje się na lich-szym i gruncie aniżeli pietruszka, i dla tego tam się sieje, gdzie się ostatnia udawać niechce. Co do własności lekarskich zajmu-je ona pierwsze miejsce pomiędzy roślinami pastwymi.

5) *Zieleniec* (*Poterium Sanguisorba*). Jestto najważniejsza i najżyteczniejsza ze wszystkich roślin, które w nowszych cza-sach doświadczone i zalecone były, udaje się bowiem na tak-lichych i suchych gruntach, na których ani koniczyna ani raj-gras rość nie może. Roślina ta zastąpić może na dobrych gruntach koniczynę czerwoną, a na chudych białą. Jest ona razem najzdrowsza ze wszystkich ziół pastwanych. Mniemano także, że stada utrzymywane na pastwiskach pimpinellą zasia-wanych, ochronione były od zgnilizny płuc.

Do ważnych zalet wszystkich wyżej wymienionych roślin i to jeszcze należy, że trwają w gruncie przez lat kilka, korze-niami swoimi rolę polepszają i znajdujące się na niej chwasty wytepiają.

W reszcie dodają iż częstokroć w tém uchybiano, że nie dość gęsto nasiona były siane, dla tego nie odnieśliśmy takich korzyści jak nasi sąsiedzi. W zwyczajnych okolicznościach na-stępujący stosunek nasion na jeden morg nowopolski będzie do-stateczny.

- | | |
|---|--------|
| 1. Koniczyny białej. | 8 fun. |
| 2. Koniczyny czerwonéj | 2 — |
| 3. Brzanka (Trawa St. Tymoteusza) | 6 — |
| 4. Rejgrasu albo podług gruntu Rzniączki pospo-litéj (Dail.glom.) | 3 — |
| 5. Wyżej wymienionych ziół lekarskich. | 1 — |

Razem 20 fun.

Sam. Pallisch, Agronom.

LAMPA GORZELNIANA KOHLA

Dozły mnie następujące zapytania względem mojej lam-py do gorzelnii przeznaczonej. Czy lampa i materiał palny jest nowym wynalazkiem? Czy tej lampy użyć także można do oświe-cania pokojów? Czym do tego użytku przygotować kazał wy-kwintniejsze lampy? Ile lampa taka potrzebuje materiału do oświetlenia i ile tenże kosztuje? Do rozwiązania tych pytań po-służyć może co następuje:

Lampa ta jest gazową, a na materiał oświetlający bierze się okowita olejem eterowym rozproszona. Obie te rzeczy od lat 15 znane.

Pierwszeństwo *mojej* lampie nad budowanemi w Paryżu gazowemi lampami, dają zalety na miejscowości oparte a mianowicie:

1. Że jest tania, trwała i bardzo prostego składu tak że ją każdy blacharz na wsi raz zobaczywszy zrobić potrafi.

2. Że używa się do niej na oświetlanie takiego materiału który każdy sam sobie przyrządzić może, bo składa się on z prostego pomieszczenia z 6 części mocnej okowity i jednej części krajowej terpentyny czyli oleju smolnego, kiedy paryzkie lampy gazowe potrzebują sztucznego preparatu zwanego gazem eterowym, który wyrabiany być musi w umyślnie do tego zakładanych fabrykach.

Może we Francji i w Niemczech pomienione zalety *mojej* lampy nieuchodziłyby za zalety lub ulepszenia, u nas jednak, gdzie wyrób lamp na prowincji zwłaszcza bardziej ograniczony jest jak w tamtych krajach, i gdzie, dopóki tańsza forma opłat od okowity trwać będzie, podobnych fabryk gazu eterowego zakładać wcale nie można, takie połączenie i uproszczenie prawdziwem jest udoskonaleniem, a eterowo-gazowe oświetlenie, jako osobliwość tylko do salonu wstęp znajdujące, ogółowi praktycznego użytku nie dozwalało. To też właśnie jest powodem dla którego ten rodzaj oświetlenia tak mało się u nas rozpowszechnił, pomimo że okowita była tania bo po 1 złoty i że właściwa cena okowity najmniej trzy razy jest niższa od oleju i łożu.

Lampa moja dając tyle światła co dwanaście świec zwykłych potrzebuje na godzinę tylko 1/10 część kwarty okowity.

Niepodlega też żadnej wątpliwości że równie dobrze użytą być może do oświetlenia pokoju jak gorzelni. Nie kazałem robić żadnych lamp wykwintnych i eleganckich, bo tę rzecz zostawiam tutejszym fabrykantom lamp, a podając rzecz tę publiczności, nie miałem na celu ani żadnego zysku ani zarobku jakowego, powodowany jedynie będąc upowszechnieniem rzeczy korzystnej i użytecznej.

Lampę zaś moją z tego powodu do gorzelni przeznaczyłem: najprzód że wiem z doświadczenia jak dziś większa część robotników po naszych gorzelniach w ciemności pracować musi, jak przy łuczywach chodzą po schodach i ze schodów, po rozmaitych oddziałach, co nietylko dziesięć razy większą sprawia szkodę dla samego wyrobu jak wynoszą kosztą porządnego oświetlenia ale też wielkie straty z częstych pożarów i przypadków ognia prócz innych nieszczęść sprowadza, których łatwo uniknąć przez porządne oświetlenie gorzelni. Powtóre dla tego, że jestem przekonany że ten arcykorzystny sposób oświetlenia tam najłatwiej zastosować się da, gdzie jest tak potrzebny i gdzie mniej więcej półkwarty okowity dziennie prawie nie znaczą. O tém także najsilnie przekonany jestem, że skoro każda gorzelnia w taką lampę się zaopatrzy, a każdy blacharz na prowincji zrobić ją może, ziemianie przeświadczą się najdokładniej że dwa korce kartofli tyle i lepszego dostarczają materiału do oświetlenia co jeden korzec rzepaku, który trzy razy więcej pracy i różnych kosztów potrzebuje, niżeli dwa korce kartofli na okowitę przepalonych. Jak dobroczynny wpływ upowszechnienie tego przekonania wywrze na przemysł rolniczy, skutki pokażą.

Lamp gorzelnianych z całym przyborem dostać można w Biórze Technicznem przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 477 po zł. 30 czyli rs. 4 kop. 50.

Widzieliśmy tę lampę palącą się i możemy bez wachania się zaręczyć iż pod względem składu jest nader prosta, a światło tak daje mocne że kilkanaście świec zastąpić może. Przeznaczona przez p. Kohl do użytku gorzelni mogłaby celowi swemu odpowiedzieć, z tego mianowicie względu że tam okowity mała ilość codziennie wypalająca prawie żadnego uszczerbku nie przyniesie.

SPOSÓB ZAPOBIEŻENIA NISZCZENIU DRZEW PRZEZ OWADY.

Pana Guerin Menneville

(z Journal Mensuel d'Agriculture.)

Zbyt długo byłoby wyliczać tu wszelkie rodzaje zniszczeń i strato jakie nas przyprawiają owady, a nie ma jednego gospodarza któryby się nie żalił na szkodę jaką mu w wielu okolicznościach wyrządziły. Spustoszone lasy, kupy zboża w proch zamienione, całe zbiory znacznie zmniejszone albo w nic obrócone, budowle publiczne bardzo uszkodzone, a zawarte w nich archiwa prawie zupełnie zjedzone w Rochefort, oto skutki napęści tych istot t.k drobnych, tak słabych na pozór, a których badanie tłum długo uważał z pogardą.

Jeżeli owady są użyteczne, niezbędne nawet w naturze samej sobie zostawionej, stają się straszliwą plagą w okolicach gdzie człowiek zmuszony jest utrzymywać pewne rodzaje roślin na jego potrzeby przeznaczonych.

Głęboka znajomość zwyczajów owadów które niszczą wiązki po naszych przechadzkach, parkach i bitych gościńcach naprowadziło doktora Eugenisza Robert do odkrycia środków zachowawczych, dających się zastosować tanio i na wielką skalę.

Doktor Robert powziął myśl oparcia się rozmnażaniu owadów drzewom szkodzących, wskazał różne sposoby których użyć zamierzał i nareszcie zażądał od prefekta Sekwany pozwolenia do odbycia próby na większą skalę, na bardzo chorych wiazkach Pól Elizejskich i wybrzeża d'Orsay.

Otrzymałszy to pozwolenie w październiku 1843 r. Doktor Robert natychmiast wziął się do leczenia oznaczonej liczby wiazek; najprzód sprawdził stan tych drzew i zapisał takowy. Wiele tak było chorych że inspektor uważał je za stracone i naznaczył do wycięcia; inne nie tak były strawione ale uważano za wsze że nie dłużej nad kilka lat pociągną.

Prawie powszechnie przyjęto w entomologii, że *scolyty*, *hylesinusy*, *hylargusy*, i t. p. chętnie składają swe jajka w drzewach osłabionych chorobą, wyschnięciem i t. d. lub też w części drzew zdrowych w których ruch soku mniej jest czynny, jako to w części ich kory zawarte między miazgą i jej częścią martwą i chropowatą, pomarszczoną; ale dostrzeżenia niezawodnie, poczynione przez najbieglejszych leśnych, a przez p. Michaux powtórzone, wskazują, że w braku drzew słabych i chrowitych, skolity, zwłaszcza kiedy się licznie w jakiej okolicy znajdują, rzucają się na drzewa najsilniejsze i rychło je w stan choroby wprowadzają. Wiadomo że skolity wiązowy składa swe jajka w korze tego drzewa, po każdej stronie pionowego wyłobienia które samica jego wygrzyza sobie mniej lub więcej głęboko, w tej części kory gdzie się spodziewać może że młode liszki z nich powstałe znajdą stosowne wyżywienie. Każda liszka wyłobnia sobie jamkę horyzontalną, a tém samym prostopadłą do jamy maczynnej, nie krętą, a której średnica tém więcej się powiększa im bardziej liszka oddala się od punktu swojego wyjścia, i zbliża się do bardziej zupełnego rozwinięcia. Robert słusznie mniemał że możnaby wytracić wiele takich liszek gdyby ugodzić je podczas ich rośnięcia. i w tym celu porobił w stosownych odległościach podługowate wycięcia na pniu drzew, aby przeciąć prawie pod kątem prostym wiele jam poprzecznych przez liszki robionych; przecięcia te niszczą wszystkie takie jamy na które trafią; liszki które do nacięć jeszcze niedoszły do tych nacięć giną przez powietrze wysuszone; nakoniec narosłe sokowe tworzące się po brzegach nacięć, długo są śliskie i gładkie co niedozwala samicom ukrywać się w zagłębieniu i dziurki i wyłabiać w nich jamki do niesienia jaj; sprządzają nadto żywszy obieg soku który zatapia samice w jamach, rozlewa się w kanały przez liszki porobione i dusi je w nich.

Pan Michaux robił w Harfort doświadczenia aby się przekonac czy zdjęcie podłużnych pasów kory z drzewa nieszkodzi jego roślinności i poznał że ta operacja nadaje drzewu większą siłę, sprawiając obsłony w których sok obiega łatwiej jak pod kora pokryta martwemi i chropowatemi częściami. P. Robert wpadł na tę myśl podobnie a nastęczyło mu ją badanie wielkiej liczby wiązów na polach Elizejskich, obgryzionych przez konie kozaków, co wydało narosła w których żaden skolyt od tej pory nie powstał. Uderzony tém zjawiskiem roślinnej fizjologii, starał się je wywołać traktowaniem wielu wiązów przez owady nurtowane, a na których już tylko bardzo mała była część żyjącej kory; wy dobył nową korę po brzegach tych zdrowych jej części i zachował życie drzewom któreby inaczej uschły. Ta myśl teorytyczna przewodniczy mu jeszcze w działaniu które się zasada na robieniu kilkunastu nacięć podłużnych, na pniu drzew nie bardzo jeszcze schorzałych; te nacięcia których liczba stosowna do grubości drzewa, różnią się co do głębokości i rezultatów jakie sprawić mają. Jeżeli kora drzewa nie została jeszcze znurtowana przez wielką liczbę liszek, jeżeli choroba dopiero się zaczyna, p. Robert daje nacięcia nie tak głębokie, nie sięgające warstw kory najbliższych miazgi i bielu, drzewo nie zostaje obnażone, nie umiera i zdolne jest na roboty sztelmachów. Tworzy się nowa kora w której sok obiega żywiej, i która przez pięć lub sześć lat przynajmniej zbyt jest silną i cienką aby skolity osiadać w niej mogły. Jeżeli w tym przeciągu czasu przestrzenie zostawione między każdym nacięciem napadnięte znowu zostaną przez inne skolity, można je zedrzeć lub porobić nowe nacięcia takimże samym sposobem; drzewo bynajmniej na tém nie cierpi, bo żyć będzie bardzo czynnie częściami na których kora się odnowiła. Ale wszystko wnosic każe, z faktów wskazanych poprzednio, że można zarzucić wszelkie inne działanie. W istocie jeżeli nacięcia są dosyć bliskie, widzimy że przestrzeń między nimi zawarta nie tylko się oczyszcza z liszek które ją zajmowały i trawiły, ale nadto zatyka je nowa kora z nacięć powstająca.

Drzewa młodsze których obwód pnia nie przechodzi 45 centymetrów, p. Robert prawie zupełnie odarł z kory, mianowicie te które na wszystkich punktach nurtowane były przez mnogich skolitów. Że na wielu punktach zniszczyły już one korę aż do drzewa samego, a wkrótce otoczyłyby całkowicie pień i przerwały obieg soków, niepodobna było zachować przymiotów drzewa tak aby się sztelmachom przydać mogło; starać się tylko trzeba było o uratowanie drzewa aby cienia dalej użyżowało. P. Robert tém odarciem kory chciał tylko liszki odslonić; nie naruszał miazgi, a nawet zostawiał dosć znaczną część kory żywej, wszędzie gdzie owady nie dostały się jeszcze do samego drzewa a wynikło ztąd odnowienie się kory na wszystkich punktach nie napadniętych przez owady, utworzenie się mnóstwa małych nabrzmień zatykających po brzegach części w których owad dotknął drzewa; a dziś, po roku zachodów, drzewa te mają całą powierzchnię pnia pokrytą siecią nabrzmiałości icząstkami świeżej kory a odpychają skolitów przez to samo i przez cienkość swoją. Zdaje się że większa część tych nabrzmiałości połączy się za lat kilka, i że te drzewa pokryją się nową korą. Z tego pobieżnego opisu widać że sposoby których pan Robert użył do uleczenia wiązów napadniętych przez skolity i kossusy mogą z równem powodzeniem być zastosowane do jabłoni. W drzewach tych wyłącznie przeznaczonych na rodzenie owoców, nietrzeba się nawet troszczyć o zachowanie drewna, można więc powierzyć działanie to mniej wprawnym rękom, można podłużne nacięcia robić aż do samego drzewa, by sprawić owe zapychające nabrzmienia, które ułatwiają obieg soków i zwracają drzewom siłę, a zarazem przeszkadzają mnożeniu się owadów.

Marglowanie i wapnienie.
Celem tych dwóch działań jest powrócenie gruntowi ży-

wiołu wapiennego przez wegetację wyssanego. Zniknięcie tego żywiołu czyni ziemię kwaśną; znajdują się w niej kwasy wolne. Grunta suche i wyniosłe równie w kwasność obfite jak role niskie i wilgotne; a więc marglowanie i wapnienie tak dla jednych jak i dla drugich jest pożyteczne. Agronomowie nie zgadzają się co do epok w których należy zwracać gruntowi żywioł wapienny. Pogge wskazał za korzystną ową chwilę kiedy zwierzchnia czyli wyższa warstwa burzyć się przestaje za dodaniem kwasów: prawidło to nie zawsze dokładne. Pewniejszy a nawet niezawodny sposób dociekania téj chwili jest włożyć papier słonecznikowy w zwilgotnioną ziemię; jeżeli się zaczerwieni, będzie to wskazówką że grunt skwaśniał i że kwas trzeba zneutralizować albo marglem albo wapnem.

ŚRODEK NA BYDŁO GRZYŻĄCE.

(z *Journal des Connaissances utiles.*)

Zdarza się często że bydło rogate gryzie i niszczy wszystkie drewniany sprzęt w oborach którego dosięgnąć może. Na pastwisku obgryza drzewa, wyszukuje kości które zapalczywie gryzie, nawet kamienie w pysk bierze i żuje. Ten nienaturalny popęd oczywiście śmiercią zagraża; jednakże medycyna weterynarna milczy co do téj choroby, której należy wcześniej zapobiegać, bo przyprawia bydło o wychudnięcie i śmierć. Tymczasem mleko i mięso z takiego bydła jest złego gatunku i nieobfite. Następująca mieszanina zdaje się dotąd najskuteczniejszą.

- Bierze się: Soli kuchennej 250 gramów
- — Soli Glauberskiej 125 —
- — Pieprzu 32 —
- — Ziemi (bol) Armenkiej 16 —
- — Przesianego popiołu 16 —
- — Węgla drzewnego 16 —

Miesza się te substancje i wlewa się trzy razy na dzień po dwie łyżki w pysk bydłcia, albo z wodą albo z jakim pokarmem. Kiedy choroba ta przejdzie, zmniejsza się doza o połowę i daje się przez dwa tygodnie jeszcze.

SZKŁO KUTE NA ZIMNO.

(z *Preussische Handlugs Zeitung.*)

Niepodobne prawie do uwierzenia odkrycie dokonane zostało w Etienne, to jest kucie białego, przezroczystego szkła w stanie zimnym. Wynalazca massie téj dał nazwę Silikonu; próby swojego wynalazku wystawił w ratuszu tego miasta. Szkło jest zupełnie białe, tak jak kryształ przezroczyste i może być zwiżane, walcowane płasko i kute jak każdy kruszec.

Mierzwa pod kartofle.

Doświadczenia porównawcze rozmaitych rodzajów mierzwy okazały że nasienie strączyściego słonecznika,aktórego własność roślinienia przez fermentację zniszczoną została, zasługuje na pierwszeństwo. Nasienie to nadaje kartoflom niesłychanie wielką siłę wegetacyjną: odznaczają się one ciemnym kolorem liścia, rozkrzewieniem znaczném i obfitością kartofli.

NOWY SPOSÓB PLANTOWANIA LASÓW.

Pan Moll, posiadacz ziemski radzi wyrzucić bruzdę na 16 do 22 centymetrów głęboką, silnym plugiem w 4 lub 6 koni zaprzężonym. Kobieta albo dziecko kładzie w nią co dwie stopy odległości, szczepy trzy i czteroletnie; druga bruzda przykrywa pierwszą, i natychmiast ziemia udeptuje się koło młodych drzewek. Sposób ten zasługuje na pierwszeństwo przed zasiewaniem lasów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Londyn 5 stycznia. W przeszłym tygodniu ceny angielskiej pszenicy prawie na wszystkich targach królestwa (wyjąwszy tylko Liverpool i kilka mniej znaczących targowisk) przybrały dążność do podniesienia się, a w niektórych okręgach rolniczych podniosły się o jeden do dwóch szylingów na kwarterze. W Szkocji i Irlandji ta sama pojawiła się okoliczność, a nadto bardzo jest doprawdy podobnem, że teraz ponieważ niepewność co do praw zbożowych w części usunięta została, więc więcej mieć będziemy pewności w cenach. Na targach Belgijskich w ostatnich czasach wartość pszenicy podniosła się o 4 do 5 szylingów na kwarterze, co przedstawia przewyżkę tamtejszych cen nad naszymi o 5 do 6 szylingów na kwarterze, w towarze zostającym jeszcze pod kluczem, a w skutek tego wiele partij posłedniejszego gatunku zakupiono na wysyłkę w tamtą stronę. Z przystani południowych nie mamy wcale ważniejszych wiadomości. W Livorno ładowano pszenicę 3 czy 4 okrety na rachunek belgijski. O zbożach jarzynnych nie ważnego nadmienić nie możemy. Spodziewają się że wniesiona przed Parlament zmiana praw zbożowych zostanie zatwierdzoną, co naszym zdaniem zachęci gospodarzy tak na stałym lądzie Europejskim jak i w Ameryce do większej produkcji, dla pomnażania dowozów do Anglii a ceny na wszystkich targach obniży. Gdyby jednak przyszłe żniwa obficie z przynajmniej tylko dobrze wypadły, to jeszcze zachodziłoby pytanie, czyby w 1849 roku wolny bez cła przywóz mógł być zaprowadzony; w każdym razie widzimy przedsobą większe zmiany i szczególniejsze w cenach niżeli pod teraz obowiązującym prawem zbożowym.

Wrocław 10 lutego. W interesach zbożowych nie widać tu żadnej ważniejszej zmiany, dowozy były wystarczające żądaniom, a nieco wyższe ceny żyta utrzymały się pomimo przywiezionych na targ lepszych gatunków tego ziarna. Do wiosny terażniejszy stan zapewne się utrzyma, gdyż większych zapasów, jak się zdaje, spodziewać się nie możemy, a nowe obroty do owej pory pewno nie nastąpią. Pszenica silnie się trzyma przy całkowitych cenach, mianowicie w doborowych gatunkach, na których teraz jednakże bardzo tu zbywa. Notować możemy ceny jak następuje: za najlepszą białą pszenicę 95 do 96 sr. gr. szefel, średnią 80 do 85 sr. gr. ordynaryjną 68 do 75 sr. gr. za najlepszą żółtą pszenicę 90 do 95 sr. gr. szefel, średnią 78 do 82 sr. gr. ordynaryjną 65 do 68 sr. gr. Żyta bardzo żywo rozkupują, a dowiezione partje w oka mgnieniu znikają z targu. Z powodu dobrych notowań cen zagranicznych, przekonani być powinniśmy, że ładunki którycheśmy się ztamąd spodziewali inakże otrzymały przeznaczenie. Za 86 funtowy szefel żyta żądano 48 do 59 sr. gr. za 88 funtowy płacono nawet po 70 sr. gr. co jednak za szczególny wyjątek uważać należy, za 84 funtowy 66 sr. gr. za 82 funtowy szefel, 64 do 65 sr. gr. posłedniejszy towar płać po 62 do 63 sr. gr. szefel. Jęczmień nie zmienił się w cenie, przy nie bardzo obfitym dowozie płać za niego 48 do 54 sr. gr. szefel. Owies płać za szefel po 35 do 37 sr. gr. Grochy bez pokupu.

Obrot w Czerwoniej Koniczynie był dosyć ograniczony, je-pnakowoż dobre i najlepsze gatunki, pomimo tego że na targu

mały ruch panował, bardzo były poszukiwane i za nader dobre nasienie chętnie płacono 14 talarów. I średnie gatunki miały dobry obdyt, ale ceny ich notować tylko można na 12 a naj-więcej 12 i pół tal. posłednie nasienie po 11 tal. Nasienie bia-łej koniczyny nie miało żadnego pokupu, ceny jego trudno oznaczyć. Za średniej dobroci nasienie żądano 13 tal. Brzanę-czyli trawę 8-go Tymoteusza) wystawiano na sprzedaż po 8 talarów.

Średnia Cena Żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 55; pszenicy rs. 5 kop. 80; grochu polnego rub. sr. 4 kop. 35; grochu cukrowego rub. sr. 5 kop. 25; fasoli rs. 7 kop. 57; gryki r. sr. 3 kop. 60 jęczmienia rub. sr. 3 kop. 70 owsa rs. 2 kop. 19; maki pszennej przedniej rs. 7 kop. 55; ordynaryjnej korzec 6 ćwierciowy rs. 8 k. 47; żytniej pyłowej rs. 6 kop. 9; za korzec 4 ćwier. kaszy gryczanej rubli srebr. 5 kop. 25 kaszy gryczanej zwyczajnej rs 6 k. 50; kaszy jaglanej rs. 7 k. 65 kaszy gryczanej drobnej rs. 11 kop. 40 kaszy jęczm. perłowej rs. 9 kop. 67; ka-szy jęczmienniej ordynaryjnej rs. 5 kop. 13; siana centnar 100 f. kop. 58; słomy centnar kop. 43; siana fura jednokonna rs. 2 k. 10 do rs. 3 kop. 60; parokonna od rs. 3 k. 75 do 4 k. 65; słomy fura zwyczajna rs. 2 k. 10 do rs. 3 k. 15; sazeń drzewa so-snowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36—51, k. — wół średni od r. s. 28—35, k. — liche 20 do 27; cielę od rs. 2 k. 10 do r. 4 k. 20; baran rs. — k. — wieprz dobry od rs. 13—18; średni od 10; do 12; liche od 8—9; masła funt kop. 1; słoniny funt kop. 11; kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 27; okowity garniec kop. 94 szumówki kop. 56

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

DNIA 13 Lutego 1846 roku.

	żądają		dają	
	R.	s. k.	R.	s. k.
1. WEXLE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	93	45	93
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	45	—
Londyn funt sterlin	3 M.	—	—	6
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	40
Mokswa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	100
Paryż 300 franków	2 M.	75	60	—
Wiedn 150 zlr.	2 M.	96	45	96
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	93
2. MONETY.				
Rosyjskie Imperjały	—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe	—	2	97	2
ditto stare ważne	—	—	—	96
Fr. drychsory Pruskie	—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 zlr.	—	—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe na 1000 zlp.	—	—	—	—
„ „ „ 400 za 100 r. s.	—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)	—	—	—	—
„ „ „ nowe za 100	14	88	14	87
Obligacje udziałowe na 300 zlp.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zlp.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 zlp.	17	25	—	—
Serje wylosow. lit. B na zlp. —	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 zlp.	3	15	3	2

(*) Wartość kuponu kop. 8 1/2